Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 228 Częstochowa, czwartek 15 listopada 1945 r. Rok I.

Wielka mowa prem. Attlee

LONDYN (Antena wł.) — Wczorajsze przemówienie premiera Attlee, wygłoszone wobec połączonych Izb Kongresu amerykańskiego, zostało przychylnie przyjęte i komentowane przez oba stronnictwa polityczne republikańskie i demokratyczne. — **Przywódca demokratów sen. Barkley określił mowę jako znakomitą.** Słuchacze zgotowali mówcy serdeczną owację.

Dzisiaj Stany Zjednoczone są bardzo potężnym państwem — oświadczył premier Attlee — **jestem jednak przekonany, że siły swojej nie użyją nigdy do celów egoistycznych. W dzisiejszych czasach, kiedy morza i oceany nie stanowią przeszkód dla działań wojennych, w straszliwym świetle obecnych wynalazków w dziedzinie broni, a zwłaszcza w straszliwym świetle bomby atomowej, postanowiłem przybyć do Stanów Zjednoczonych, aby wspólnie z wami naradzić się nad opracowaniem i zastosowaniem takich środków, które by zabezpieczyły pokój. Pokładam wielką ufność w Organizację Narodów Zjednoczonych, która, aby spełniła swoją wielką rolę, musi być wyrazem woli wszystkich ludzi.**

Następnie premier Attlee omówił politykę wewnętrzną Wielkiej Brytanii, kierowaną przez Partię Pracy.

Niektóre osoby w USA uważają, że socjaliści pragną zniszczyć wolność indywidualną. Nie jest to prawdą. Partia Pracy działa w myśl tradycji ruchów wolnościowych. Partia Pracy uznaje wolność indywidualną, ale tylko taką która nie ogranicza jednocześnie wolności innych. Inicjatywie prywatnej pozostawiona będzie nadal możność rozwoju, należy jednak zwrócić uwagę i na to, że firmy nie posiadające ograniczeń w swojej działalności, rozrastają się w sposób niepożądany dla dobrobytu powszechnego. Aby dobrobyt był ogólny, gospodarka musi być planowa.

Sytuacja Wielkiej Brytanii pod względem gospodarczym jest podobna do sytuacji żołnierza, który wrócił po wojnie i dom swój zastał zburzony. Nie poto broniliśmy się przez 6 lat przeciw przemocy i zwyciężyliśmy, aby teraz dać się opanować przez niedostatek. Podstawą pokoju jest dobrobyt i dobre stosunki sąsiedzkie pod wszelkimi względami. Wielka Brytania pragnie prowadzić handel z całym światem — chcemy być dobrym dostawcami i mieć bogatych odbiorców.

Następnie premier Attlee **omówił więzy, łączące Wielką Brytanię ze Stanami Zjednoczonymi. Aczkolwiek Ameryka różni się od nas bardziej indywidualistycznym poglądem, różnice te nie są takiego rodzaju, abyśmy się nie mogli porozumieć. Dla zgodnej współpracy wszystkich narodów w dziele pokoju trzeba, aby nastąpiło porozumienie pomiędzy wszystkimi państwami, niezależnie od różnic, jakie zachodzą w ich programach.**

Premier Attlee w zakończeniu swojej mowy podkreślił ogromne możliwości, jakie obecnie nauka otworzyła przed ludzkością. Możliwości te powinny skierować ludzkość na drogę rozkwitu pod wszelkimi względami.

Więzy, jakie łączą Wielką Brytanię ze Stanami Zjednoczonymi, wypływają przede wszystkim z przesłanek moralnych. — „Dzielimy rzeczy ducha" — powiedział Attlee.

Po przemówieniu w Kongresie premier Attlee odbywał w dniu wczorajszym i dzisiejszym w dalszym ciągu konferencje z prezydentem Trumanem, premierem kanadyjskim Mackenzie King oraz wybitnymi osobami ze swego otoczenia i z kół amerykańskich. W konferencjach bierze ostatnio udział wybitny uczony amerykański, specjalista w kwestiach energii atomowej, prof. van Bush.

*

NOWY JORK. — Według przypuszczeń prasy amerykańskiej prezydent Truman nie uczyni żadnego oświadczenia o przebiegu rozmów w sprawie energii atomowej do czasu zakończenia konferencji z Clementem Attlee i Mackenzie Kingiem. Rzeczoznawcy pracują obecnie nad ustaleniem treści komunikatu, którego opublikowania spodziewać się należy w czwartek lub piątek bieżącego tygodnia.

W związku z konferencją w Waszyngtonie wielki dziennik nowojorski **„New-York Times"** zamieszcza artykuł, w którym autor pisze, że głębokie symboliczne znaczenie ma fakt, że Truman, Attlee i Mackenzie King zeszli się podczas symbolicznej uroczystości zawieszenia broni w pierwszej wojnie światowej. W obecnej wojnie padły znowu miliony ludzi, bo twórcy pierwszego zawieszenia broni nie zdołali zorganizować dostatecznie silnej organizacji, która potrafiłaby okiełznać wojnę. Jeśli więc dzisiaj nie zdziała się więcej niż poprzednio, światu grozi zagłada. Beztroskie przyjęcie założenia, że wojna 1918 roku jest już ostatnią w dziejach, było niepowetowanym błędem. Dziś wiemy, że suppozycje takie były zdecydowanie błędne i były zachętą dla napastników do nowej agresji.

Jedno dziś daje się stwierdzić z całą pewnością, że żadne podboje nie są w stanie stłumić aspiracji człowieka w kierunku wolności i sprawiedliwości, będącymi dwoma zasadniczymi czynnikami i celami pokoju.

Nowopowstająca Organizacja Narodów Zjednoczonych ma być tą instancją, która wcielać będzie w życie zasady wolności. — Nie możemy sobie jednak wmawiać, że budowany obecnie pokój realizowany jest lepiej, niż po pierwszej wojnie. — Przyszłość dopiero da odpowiedź na to pytanie.

Generał de Gaulle tworzy nowy rząd

PARYŻ (Antena wł.) — **W dniu wczorajszym francuskie Zgromadzenie Narodowe 555-ciu głosami (jeden tylko deputowany wstrzymał się od głosowania), powierzyło misję utworzenia nowego gabinetu generałowi de Gaulle. De Gaulle rozpoczął już narady z przedstawicielami trzech największych partyj, partią katolicką, socjalistami i komunistami. Program polityczny generała de Gaulle'a opierać się będzie na przesłankach, zawartych w programie ruchu oporu, ułożonym w 1944 r. Głównymi punktami tego programu jest upaństwowienie francuskiego przemysłu kluczowego i usunięcie pozostałości reżimu Vichy.**

Listę nowego rządu gen. de Gaulle przedstawi w piątek.

*

SPRAWA NADRENII

PARYŻ (PAP). — W związku z utworzeniem centralnej administracji dla Niemiec, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych pragnie rozstrzygnąć kwestię umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Dyrektor departamentu ekonomicznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyjeżdża w najbliższych dniach do Moskwy w celu odbycia rozmów z przedstawicielami rządu radzieckiego na temat francuskiego memorandum, dotyczącego kwestii umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Memorandum to było już dyskutowane na konferencji 5-ciu ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Równocześnie delegat francuski de Murville wyjechał do Waszyngtonu, aby odbyć rozmowy na ten sam temat. Rozmowy francusko-brytyjskie w związku z umiędzynarodowieniem Zagłębia Ruhry już się odbyły. Wielka Brytania i Francja osiągnęły w tej sprawie całkowite porozumienie. Niemniej jednak ostateczna decyzja nie może być powzięta, dopóki Stany Zjednoczone i Związek Radziecki nie zajmą stanowiska w tej kwestii. Po utworzeniu centralnej administracji dla Niemiec, musi zostać zawarta umowa między 4-ma mocarstwami, która określi stosunki pomiędzy niemiecką administracją centralną a Zagłębiem Ruhry i Nadrenią. Toteż rozmowy, które zostaną przeprowadzone w Moskwie i w Waszyngtonie, mają dla Francji duże znaczenie.

Dziennikarze francuscy w Częstochowie

W dniu 13. listopada b. r. bawiła w Częstochowie wycieczka dziennikarzy francuskich. Goście francuscy interesowali się szczególnie przemysłem miejscowym, będącym przed wojną częściowo w rękach przedsiębiorców francuskich.

Dzięki uprzejmości O. O. Paulinów Francuzi mieli możność podziwiania Cudownego Obrazu Matki Boskiej, który specjalnie dla nich został odsłonięty w godzinach południowych.

Po zwiedzeniu Jasnej Góry goście udali się w dalszą drogę po Polsce, kierując się przede wszystkim do Krakowa. Dziennikarze francuscy byli w Częstochowie gośćmi redakcji „Głosu Narodu", której przedstawiciele towarzyszyli im w czasie zwiedzania miasta.

Wybory w Jugosławii

BELGRAD, (PAP). — Według dotychczasowych danych w Belgradzie wzięło udział w wyborach do Zjednoczenia Konstytucyjnego 200.451 osób, co stanowi 90,46 proc. uprawnionych do głosowania, w Zagrzebiu 185.266 osób (93,69 proc.), w Sarajewie 92,6 proc., w Lublanie 95 proc., w Skoplje 89 proc.

Według dotychczasowych danych w całym Czarnogórzu brało udział w wyborach ponad 94 proc. wyborców.

W głównych miastach i rejonach Macedonii procent biorących udział w wyborach wahał się od 84 — 100 proc. W Serbii przeciętny procent udziału w wyborach w 18-tu największych miastach z wyłączeniem Belgradu stanowi 93,34 proc., w Słowenii w 8-miu największych miastach łącznie z Lublaną 93,12 proc. W siódmym rejonie Belgradu, gdzie wystawiona była kandydatura marsz. Tito uczestniczyło 90,6 proc. wyborców. Jeszcze nocą stało się wiadomym, że w Belgradzie kandydaci Frontu Ludowego otrzymali większość głosów, a procent głosów wrzuconych do urn bez list jest niewielki.

*

LONDYN. (BBC). — W miejscowości Kumrowo, miejscu urodzenia marszałka Tito 100 proc. wyborców głosowało na listę Frontu Narodowego, na której czele stoi marszałek Tito.

OŚWIADCZENIE MARSZ. TITO PO WYBORACH W JUGOSŁAWII

LONDYN (Antena wł.). — Z Belgradu donoszą, że marsz. Tito w swoim ostatnim oświadczeniu powiedział, że obecnie nowy rząd jugosłowiański jaki powstanie po wyborach będzie miał do zrealizowania dwa zadania, a mianowicie usunięcie wszelkich śladów po okupacji oraz stworzenie warunków współpracy dla wszystkich narodów bałkańskich.

W związku z rzekomym prześladowaniem kościoła katolickiego, Tito oświadczył, że w Jugosławii o takim prześladowaniu mówić nie można — wieści takie zrodziły się przy parcelacji majątków kościelnych w związku z przeprowadzoną w Jugosławii reformą rolną.

Opinia jugosłowiańska zgodnie i z zadowoleniem podkreśla fakt, że władza znalazła się w rękach kandydatów jugosłowiańskiego frontu narodowego.

Churchill w Paryżu

PARYŻ (Antena wł.) — W Paryżu bawi od kilku dni Winston Churchill. Przemawiając na przyjęciu wydanym na jego cześć przez Instytut Francuski Churchill wyraził się, że czuję się we Francji jak „u siebie w domu". „Jestem zresztą" — dodał — „obywatelem miasta Paryża".

Następnie Churchill mówił o wspólnych bojach toczonych w tej wojnie przez oddziały wojsk brytyjskich i francuskich, a specjalnie o działalności I-szej francuskiej armii w Alpach. Wspomnienia te stanowią podstawę na której rozwinie się teraz pokojowa współpraca i wzajemnie pomocna przyjaźń obu narodów. Francję określił Churchill jako państwo posuwające się w równych krokach naprzód. „Jesteśmy pewni" — kończył swoje przemówienie Churchill — „że z gruzów, jakie pozostawiła wojna, powstanie nowa, szczęśliwa Europa", w której odbudowie i przywróceniu dobrobytu społeczeństwom dopomoże Francja dzięki swoim możliwościom, swojej kulturze, a przede wszystkim „swojej sile".

Onegdaj Churchill spożył śniadanie z generałem de Gaulle, a wieczór spędził w towarzystwie Herriota. Podejmował również angielskiego gościa przywódca francuskich konserwatystów Morat. Wczoraj rano Churchill spotkał się z przywódcą socjalistycznym Leonem Blumem.

Cordell Hull otrzymał nagrodę pokojową Nobla

LONDYN (Antena wł.) — Nagrodę pokojową Nobla za rok 1945 otrzymał b. minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Cordell Hull. 73-letni Cordell Hull piastował przez lat 11 stanowisko sekretarza stanu do spraw zagranicznych USA i w roku 1944 ustąpił ze względów zdrowotnych. Nagroda przyznana mu została za pracę, związane z organizowaniem bezpieczeństwa zbiorowego.

Zmarły prezydent USA Franklin D. Roosevelt nazwał Hulla „ojcem narodów".

NOWY AMBASADOR TURECKI W WIELKIEJ BRYTANII

LONDYN (PAP). — Do Londynu przybył nowy ambasador turecki w Wielkiej Brytanii Aki Kalim. Zdaniem kół dobrze poinformowanych, pierwszą czynnością nowego ambasadora będzie zbadanie stanowiska Wielkiej Brytanii w stosunku do noty Stanów Zjednoczonych, nadesłanej ostatnio z Ankary. Nota ta określa stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie rewizji układu w Montreux.

ŚMIERĆ MARSZ. MACKENSENA

BERLIN (PAP). — Sztab brytyjski podał do wiadomości, że marszałek Mackensen, naczelny dowódca armii niemieckiej w Europie Wschodniej i na Bałkanach podczas pierwszej wojny światowej, zmarł w wieku lat 96 w majątku swoim pod Celle, w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Mackensen był uczestnikiem wojny francusko-niemieckiej w latach 1870/71 oraz jednym z przyjaciół i doradców wojskowych cesarza Wilhelma II.

Dziennikarze polscy na procesie w Norymberdze

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 13. XI. — W dniu dzisiejszym opuściła Warszawę część ekipy dziennikarzy, udających się na proces norymberski; wyjeżdżają m. in. red. Hoffman i Marszak (PAP), Gawrak („Dziennik Ludowy"), Podkowiński („Dziennik Polski" — Kraków), Grek („Kurier Codzienny"), Małcużyński („Robotnik" — Łódź), Lipiński ze Zw. Plastyków. — Redaktor Osmańczyk i Wionczek z „Czytelnika" znajdują się już od dłuższego czasu na miejscu. Organizacja ekipy miała do zwalczenia duże trudności, związane z uzyskaniem zezwolenia na wyjazd na teren okupacji amerykańskiej, co się przeciwstawia łatwości, z jaką dziennikarze amerykańscy przyjeżdżają do Polski.

A. Z.

RZĄD WĘGIERSKI FORMUJE SIĘ JESZCZE

BUDAPESZT (Antena wł.) — Premier rządu węgierskiego Zsoltan Tildy nie ukończył jeszcze formowania swego gabinetu. „Rokowania trwają" — oświadczył premier prasie.

Sensacyjne spotkanie piłkarskie w Londynie

LONDYN (Antena wł.) — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych **na stadionie w Londynie odbyło się sensacyjne spotkanie piłkarskie między sowiecką drużyną „Dynamo" a londyńskim klubem „Chalsea". Mecz, który odbył się w obecności 85.000 widzów, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.**

Cała prasa brytyjska podnosi z uznaniem doskonałą grę obydwu drużyn.

J. H. Śmiechowski

Bolączki ziem odzyskanych

Kraków, w listopadzie.

Dużo ostatnimi czasy pisze się w prasie o Zachodzie. O akcji osiedleńczej, akcji siewnej, akcji żniwnej i niezmiennie o największej bolączce Ziem Odzyskanych — szabrownictwie.

Akcja osadnicza, siewna, żniwna, to nasze wkłady pozytywne w urządzenie Ziem Odzyskanych, w zagospodarowaniu ich i związaniu z Macierzą, od której tyle setek lat były oderwane. Od przeprowadzenia akcji osadniczej zależy wszystko — zależy cała nasza przyszłość na Zachodzie. Jeśli potrafimy tę akcję przeprowadzić należycie, mamy zagwarantowane utrwalenie naszych granic zachodnich. Jeśli tę okazję przeoczymy, jeśli nie zdamy egzaminu w oczach całego świata, wtedy wszystkie nasze zdobycze i wynik 6-ciu lat cierpień i niedoli pod hitlerowskim jarzmem stanie pod znakiem zapytania.

Dlatego tę jedyną w dziejach szansę wygrać musimy. Trzeba przyznać, że jeśli idzie o nastawienie społeczeństwa, o zrozumienie tego nakazu przełomowego momentu, to jest ono stuprocentowe. Świadczą o tym transporty osadnicze, zbiorowe i indywidualne, ciągnące na Zachód, świadczą ogonki w biurach PUR'u ludzi zgłaszających się na wyjazd. I to nie tylko takich, których do wyjazdu zmusza brak pracy na miejscu i nędza, lecz widzimy między nimi zastępy rzemieślników, którzy pracę tu mają, żyć mogą, ale w pionierskim zapale chcą iść na Zachód i odbudować polskość tych prastarych ziem piastowskich.

Tak więc wśród społeczeństwa nie brak zapału i najlepszej woli. Gdyby tylko od niego to zależało, akcja osiedleńcza dałaby do dziś rezultaty wspaniałe, wielokrotnie lepsze od dotychczas osiągniętych.

Niestety, jeśli nie zawodzi społeczeństwo, to nie zawsze na wysokości zadania stoją czynniki, mające akcją przesiedleńczą kierować. Mówiło się i pisało wiele o transportach, które tygodniami jadą z Krakowskiego pod Wrocław czy Koszalin. Kto tu winien? W PUR'ze twierdzą, że kolej, na kolei, że PUR. Czy ten czynnik, czy inny, fakt jednakowy — ujemny, żal, narzekanie, rozgoryczenie ludzi wysłanych.

Albo znowu transport przybywa na miejsce do jakiejś stacji. I otóż. Stoi tydzień, dwa, na gołym polu, czy deszcz, czy słota, stoi bezczynnie, wygłodniały i czeka. Na co? Na to, gdzie go skierować. Czy ta wieś, czy inna, te zagrody, czy tamte. Rozmowy trwają, transport na polu czeka, a pole także czeka na gospodarza, który do niego dotrzeć nie może.

Pomiędzy Opolem a Wrocławiem, wzdłuż wielkiej hitlerowskiej autostrady, którą wojska niemieckie sunęły na podbój Polski, po obu stronach na przestrzeni wielu dziesiątków kilometrów, ciągną się dosłownie Dzikie Pola. Ta ziemia, do niedawna jeszcze żyzna, bogata, dzisiaj milcząca i opuszczona, wynędzniała, czeka na ręce ludzkie, które by ją uprawiły, na narzędzia, na inwentarz. Na razie martwa cisza wzięła w panowanie te pola, na których samorzutnie wysiały się rzadkie, kilkucentymetrowe źdźbła pszenicy. Beznadziejna jest ta cała martwica.

Jedno zarysowuje się wyraźnie: nie haseł propagandowych tu trzeba, nie kolorowych afiszów, wzywających do jazdy na Zachód i osiedlania się tam, lecz twardej, rzetelnej, rozumnej pracy, która byłaby w stanie przybywającemu osadnikowi dać ziemię we władanie, urządzić go na niej, ułatwić mu początek. Trzeba akcji zorganizowanej, kierującej całe grupy do pewnej wsi, tworzącej od razu większe skupiska polskie, które byłyby w stanie wspólnym skoordynowanym wysiłkiem pracować i efekty swej pracy obronić, co nie da się pomyśleć przy osadnictwie luźnym, rzucającym jednostki w obce środowiska, w których nie mogą sobie dać rady.

I wreszcie nie puszczać ludzi z gołymi rękami. Dać im narzędzia i inwentarz, albo dać im kredyty. Nasz chłop jest twardy i mądry. Jeśli będzie miał środki, spod ziemi potrafi wydobyć wszystko, co mu do pracy potrzebne. I zagospodaruje się.

Tak samo jak osadnictwo wiejskie, niedomaga i osadnictwo miejskie. Rzemieślnik przyjeżdża do tego czy owego miasta, próbuje urządzić się, zacząć pracę, boryka się jakiś czas, aż wreszcie wielu zniechęconych trudnościami wraca do starego domu i narzekaniem odstręcza innych. I nie trzeba sobie ułatwiać sądu twierdzeniem, które się dość często słyszy — że to element mało wartościowy, pragnący by mu same gołąbki do ust wpadały. To nieprawda — ci ludzie pojechali z gorącą chęcią pracy, a wrócili bo naprawdę nie byli w stanie zorganizować sobie warsztatów z powodu przeszkód lokalnych, złej organizacji na miejscu, niedostatecznej sumienności czynników, które miast im pomóc, utrudniają pracę.

Mówi nam np. kupiec z branży spożywczej, fachowiec doświadczony, w jednym z miast w pasie podsudeckim:

„Przyjechałem tu jeden z pierwszych. — Polaków w mieście można było na palcach policzyć. Rozejrzałem się, wniosłem podanie o lokal, przedkładając 19 wolnych i... nie otrzymałem żadnego. Odpowiedziano mi, że ten już zajęty, tamten zarezerwowany, ów przyrzeczony itd. Wtedy znalazłem pusty skład, w miejscu niezbyt korzystnym. Wniosłem podanie i otrzymałem go, bo na to nikt nie reflektował. Urządziłem, odmalowałem, włożyłem z górą 25.000 złotych w remont i powstał lokal, który dzisiaj najlepiej idzie w mieście. Ale teraz po 3-ch miesiącach pracy mam nowe kłopoty — teraz lokal się podoba i są na niego amatorzy. Wnoszą przeciwko mnie zarzuty, że nie jestem fachowcem (po 27-miu latach pracy w zawodzie) i władze próbowały mi lokal odebrać. Na razie obroniłem się, co będzie dalej? Czy ja wiem?“.

Obrazek to bardzo charakterystyczny dla niezdrowych stosunków w pewnych środowiskach osiedleńczych. Człowiek włożył pracę, pieniądze i obecnie drży, że efekt swych wysiłków utraci na rzecz kogoś, kto wprawdzie nic nie włożył, ale ma dostatecznie silne poparcie, aby go z wypracowanej placówki usunąć.

Wielką krzywdą i wielkim niebezpieczeństwem staje się akcja weryfikacyjna niemców. W wyniku tej weryfikacji rehabilitowani wracają i odbierają gospodarstwa i warsztaty osadzonym tam Polakom. A co mają robić ci ludzie, którzy rzucili wszystko i poszli w myśl wezwania na Zachód, zakasali rękawy i wzięli się do pracy, a dzisiaj zostają na lodzie? Te rzeczy i to postępowanie należało bardzo gruntownie przemyśleć, zanim przystąpiono do realizowania. Przecież to staje się przysłowiowym nożem w plecy całej akcji osiedleńczej. Na razie wypadków tych jest jeszcze niewiele, ale narośnie ich dużo więcej, tym bardziej, że akcja weryfikacyjna ma być rozszerzona na dalsze grupy niemieckie.

Teoretycznie wygląda to tak, że usunięty w ten sposób osadnik ma dostać ziemię czy warsztat gdzieindziej — a jeśli stamtąd także go usuną? Praktycznie przeważnie nie ma go gdzie przeprowadzić i na jednym gospodarstwie zostają, chwilowo, dwaj gospodarze, którzy patrzą na siebie z nienawiścią. Takie „współżycie“ do niczego dobrego doprowadzić nie może.

W warunkach wyżej omówionych akcja żniwna, o której się tak wiele mówiło i pisało, nie mogła dać rezultatów, jakich oczekiwaliśmy i oczekiwać mieliśmy prawo. — W statystykach mówi się wprawdzie nawet o 100% rezultatach i to jest prawda, tylko nie mówi się wprawdzie o tym, jaki procent dzikich pól Zachodu był uprawiony. A to dopiero dałoby obraz prawdziwy perspektyw, jakie akcja żniwna na terenach zachodnich nam niesie.

Jesienna akcja siewna związana jest ściśle z ilością już obsadzonej ziemi, stanem inwentarza, traktorów i maszyn rolniczych.

Dokończenie w jutrzejszym numerze.

W kilku wierszach

Kopenhaga. 15. listopada rozpocznie w Kopenhadze swoje obrady Międzynarodowa Konferencja Morska. Jednym z zadań konferencji, będzie opracowanie międzynarodowej umowy normującej warunki pracy i płacy marynarzy.

Warszawa. Według obliczeń władz UNRRA na Polskę, otrzymaliśmy do chwili obecnej 300.000 ton różnych towarów, z których większa część stanowią produkty żywnościowe.

Moskwa. W Estonii odkryto źródła nafty i gazu ziemnego. W związku z tymi odkryciami, rozpoczęto próbne wiercenie w okręgach: pskowskim, nowogrodzkim i leningradzkim.

Warszawa. Warszawa nawiązała połączenie telegraficzne z Pragą czeską.

Londyn. W Wielkiej Brytanii przebywa obecnie ponad 100 tysięcy włoskich jeńców wojennych. W najbliższym czasie rozpocznie się repatriacja tych jeńców do Włoch. Tempo repatriacji będzie uzależnione od możliwości transportowych.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Sajgonu że nacjonaliści annamiccy podpalili na lotnisku składy paliwa lotnictwa brytyjskiego. Spłonęły olbrzymie składy z całym zapasem paliwa lotnictwa brytyjskiego w Indochinach.

Nowy Jork. Amerykańska partia komunistyczna zorganizowała, po 3. letnim zakazie, pierwszy wielki wiec na Union Square. Powzięto rezolucję protestującą przeciwko polityce interwencyjnej rządu Stanów Zjednoczonych, popierający rząd chiński Czang Kai-Szeka.

Londyn. Na rozkaz generała Mac Arthura rząd japoński cofnął wszystkie ograniczenia ruchu zawodowego, wydane podczas wojny oraz zniósł kontrolę rządową nad widowiskami.

Waszyngton. Japońskie ministerstwo finansów podało do wiadomości, że koszta prowadzenia wojny wynoszą 200 miliardów jenów. Dla zaprowadzenia oszczędności budżetowych, ministerstwa wojny i marynarki będą zniesione z dniem 1 grudnia r. b.

Waszyngton. Władze sojusznicze postanowiły aresztować 300 oficerów japońskich, którzy byli przydzieleni do pilnowania jeńców wojennych, za okrucieństwa popełnione na jeńcach.

Stosunek lewicowych partii hiszpańskich do rządu Girala

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Meksyku, że opublikowano tam wspólne oświadczenie hiszpańskiej partii komunistycznej i zjednoczonej socjalistycznej partii Katalonii o ich stosunku do emigracyjnego rządu hiszpańskiego, na którego czele stoi Giral. W oświadczeniu podkreśla się, że Giral wbrew swoim uprzednim zapewnieniom nie uważa za wskazane utworzenie rządu jedności narodowej, w skład którego weszłyby wszystkie antyfaszystowskie siły hiszpańskie. Polityka jego nie posiada również cech nieubłaganej walki przeciwko faszyzmowi i Falandze. Dlatego też na mającej się odbyć w najbliższym czasie sesji Kortezów hiszpańskich partia komunistyczna i zjednoczona partia socjalistyczna Katalonii nie będą głosowały za udzieleniem votum zaufania rządowi Girala. Hiszpańska partia komunistyczna i zjednoczona socjalistyczna partia Katalonii dołożą wszelkich sił, ażeby rząd republikański, który winien kierować walką przeciwko generałowi Franco bez żadnych kompromisów i manewrów, był rządem koalicji narodowej, reprezentującym wszystkie demokratyczne siły Hiszpanii.

Również na zebraniu członków hiszpańskiej partii lewych republikanów przyjęto większością głosów uchwałę, że partia będzie w dalszym ciągu występować przeciwko rządowi Girala. Uchwała ta spowodowana jest faktem, że w skład gabinetu Girala wchodzą osoby, które odegrały poważną rolę w spisku Cassado — Miaja w marcu 1939 roku przeciwko prawowitemu rządowi republikańskiemu. Lewi republikanie zarzucają także rządowi Girala, że nie odnosi się on pozytywnie do propozycji lewicy, idących w kierunku wzmożenia walki wewnątrz Hiszpanii.

POSIEDZENIE KORTEZÓW HISZPANII REPUBLIKAŃSKIEJ

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Meksyku, że odbyło się tam posiedzenie republikańskich Kortezów hiszpańskich. Na posiedzeniu przyjęto rezolucję, apelującą do wszystkich narodów zjednoczonych, aby uznały republikański rząd hiszpański, jako jedynego prawomocnego przedstawiciela narodu hiszpańskiego. Deputowany Gordon Ordas wyjaśnił, iż na konferencji w San Francisco i Poczdamie oficjalnie ogłoszono, iż rząd generała Franco jest nielegalny, a przywódcy świata demokratycznego dawno zajęli przeciwną postawę wobec Hiszpanii faszystowskiej. Obecnie nadszedł czas, aby to stanowisko narodów zjednoczonych zostało urzeczywistnione w praktyce. Przewodniczący Kortezów Jimines Assua wyraził podziękowanie rządowi meksykańskiemu za pomoc i opiekę nad emigrantami hiszpańskimi.

Sytuacja na Jawie

LONDYN (PAP). — Batawia obrzucona została bombami i pociskami artyleryjskimi. Dowódca wojsk brytyjskich i hinduskich generał Mansergh zdecydował się na przeprowadzenie energicznej akcji w stosunku do wojsk powstańczych. Komunikacja z Surabaja jest bardzo utrudniona.

LONDYN (PAP). — Korespondent „London Times“, omawiając sytuację na Jawie twierdzi, że głównym zagadnieniem jest, w jakiej mierze Wielka Brytania wciągnięta będzie w sprawę Jawy. W tej chwili sytuacja na Jawie nie jest ustabilizowana. Przywrócenie porządku będzie wymagało zastosowania operacyj wojennych na większą skalę, przy użyciu nowoczesnego sprzętu. Holendrzy nie posiadają wystarczającej ilości sił zbrojnych celem podjęcia takiej akcji i bezwzględnie potrzebna im będzie pomoc Anglików.

Według doniesień agencji Reutera z Batawii, tajna radiostacja w Surabaja wzywa Jawajczyków, by nie składali broni i stawiali zacięty opór wojskom brytyjskim. Ostrzeliwanie Surabaja spowodowane zostało całkowitym odrzuceniem przez oddziały jawajskie ultimatum generała Mansergh'a.

LONDYN (PAP). — Holenderska agencja prasowa donosi, że w Batawii na nowo wybuchły walki. Wojska hinduskie użyły w akcji miotaczy min. W Surabaja speaker tajnej radiostacji nawołuje Jawajczyków do zbrojnego oporu przeciw wojskom sojuszniczym. Ludność opuszcza miasto, wznosząc okrzyki: Wolimy zniszczyć miasto, niż stać się na nowo kolonią. W jawajskim rządzie republikańskim ministrowie o bardziej umiarkowanych poglądach zostali zastąpieni przez przedstawicieli odłamu skrajnie nacjonalistycznego.

Agencja "France Presse" donosi z Batawii, że w dżungli w centrum Jawy znajduje się około 20 tysięcy uzbrojonych Japończyków.

ARESZTOWANIE HITLEROWCÓW

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że władze sojusznicze aresztowały b. niemieckiego konsula generalnego w Szwecji, Krug von Nidde oraz b. gauleitera Westfalii południowej, Alberta Hoffmanna.

POWRÓT DYMITROWA Z WYGNANIA DO BUŁGARII

Warszawa (Antena wł.) — Do Sofii przybył po 22 latach spędzonych na wygnaniu Dymitrow, znany działacz polityczny bułgarski. Wyrażając swoją opinię o froncie patriotycznym Dymitrow oświadczył że rekonstrukcji zamierzonej przez front dokonać będzie można dopiero po przeprowadzeniu wyborów w Bułgarii.

Przegląd prasy

Oskarżenie aktu oskarżenia

(k.) Pod powyższym tytułem zamieszcza „Rzeczpospolita“ (Nr. 305) korespondencję z Berlina, w której Edmund Osmańczyk poddaje analizie akt oskarżenia Trybunału Wojskowego dla osądzenia głównych zbrodniarzy wojennych. Jednakże rzeczą najsmutniejszą jest fakt, że mimo wielomiesięcznego przygotowywania aktu oskarżenia nosi on cechy dyletanckiej kompilacji szczególnie jeśli chodzi o okrucieństwa dokonywane przez zbirów hitlerowskich w Polsce.

Mówiąc obszernie o zbrodniach dokonywanych na zachodzie Europy akt oskarżenia wspomina zupełnie ogólnikowo tylko o Majdanku i Oświęcimiu,

a o Grudziądzu, Warszawie, Palmirach, Sobiborze, Zamojszczyźnie i t. p. ani słowa. O krwawych ofiarach Serbów, Chorwatów, Słoweńców tylko jedno zdanie: „W Jugosławii zostało zamordowanych wiele tysięcy osób cywilnych“.

Pod literą B przytoczono wypadki deportacji ludności cywilnej do pracy niewolniczej. Z „krajów zachodnich“ jest znów szczegółowa lista transportów z Francji. Z krajów wschodnich — jedno krótkie zdanie o 4.918.000 deportowanych z ZSRR, dłuższe zdanie o 750.000 obywateli czeskich i notatka o zarządzeniach deportacyjnych w Jugosławii. O Polakach ani słowa.

Pod literą C przykłady „mordowania i szykanowania jeńców wojennych“ dają znów obraz tragedii francuskiej, jeśli chodzi o „kraje zachodnie“. W „krajach wschodnich“ — niepełna lista sowiecka. O Polsce tylko to, że „we wrześniu 1941 zostało w lasku katyńskim w pobliżu Smoleńska zamordowanych 11 tysięcy polskich oficerów — jeńców wojennych“. O wrześniu 1939 i sierpniu 1944 nic.

Pod literą D znajdujemy przykłady mordowania zakładników. O Polsce ani słowa.

Pod literą E — przykłady „rabunku własności publicznej i prywatnej“. Z „krajów zachodnich“ Francja znów dała szczegółowe zestawienie, nie pomijając nawet 49.000 ton sera i 87.000.000 flaszek szampana. Z „krajów wschodnich“ pominięto całkowicie przykłady z Polski. Natomiast jest oskarżenie czeskie tej treści: „Po obsadzeniu Czechosłowacji 15. III. 39 skonfiskowano i skradziono wielkie zapasy surowców miedzi, cynku, żelaza, bawełny i środków żywnościowych, spowodowano wywóz wielu wagonów kolejowych i wielu maszyn, aut, parowozów, autobusów, obrabowano biblioteki, laboratoria, muzea, kradnąc książki, obrazy, dzieła sztuki, aparaty i urządzenia naukowe, rabując wszystkie rezerwy złota i dewiz, w tym 23.000 kg złota, o wartości nominalnej 5.265.000 funtów szterlingów uzyskując w sposób podstępny kontrolę nad czeskimi przedsiębiorstwami przemysłowymi, ograbiając je i wywłaszczając w rozmaity sposób czechosłowacki majątek prywatny i publiczny. Ogólną sumę gospodarczej ekspropriacji Czechosłowacji w latach 1938 — 1945 ocenia się na 200.000 milionów czeskich koron“.

Pod literą F idą przykłady nakładania na społeczeństwo kar pieniężnych. O Polsce ani słowa.

Pod literą G — przykłady „złośliwego zniszczenia większych i mniejszych miast oraz wsi i spustoszenia dokonywane bez uzasadnionej konieczności wojskowej“. Przykłady z Norwegii, Francji i Holandii, jeśli chodzi o „kraje zachodnie“, a z Grecji, Jugosławii i Czechosłowacji, jeśli chodzi o „kraje wschodnie“. O Polsce i Warszawie nic.

Pod literą H podane są przykłady przymusowej rekrutacji robotników cywilnych. Przykłady z Francji i Luksemburgu oraz z Rosji i Czechosłowacji. O Polsce nic.

Pod literą J (przykłady „germanizacji okupowanych terenów“) około 100 wierszy petitem zajmuje opis germanizacji wschodniej Francji. O Polsce nic.

Akt oskarżenia w procesie Norymberskim winien być dokumentem historycznym, który po wsze czasy charakteryzowałby przed przyszłymi pokoleniami prawdziwe oblicze niemców.

Dlatego prokurator polski winien dostarczyć szczegółowego rejestru zbrodni niemieckich i domagać się włączenia go do aktu oskarżenia.

KRONIKA

Rejestracja rodzin zamordowanych więźniów

Rodziny po zamordowanych i zaginionych więźniach obozów koncentracyjnych winny zarejestrować się w Zw. b. Więźniów Ideowo-Polit. 1939—1945. Sekretariat (ul. Kopernika 6 II p.) urzęduje codziennie w godz. 11 — 13.

Również Sekretariat nadal prowadzi zapisy na członków i rejestrację weryfikacyjną b. więźniów obozów koncentracyjnych i apeluje do wszystkich kolegów o jak najszybsze składanie formularzy weryfikacyjnych.

Uwaga, Komitety Domowe!

W związku z rozporządzeniem ob. Prezydenta Miasta przypominamy, że Komitety Domowe mają się zgłosić natychmiast do odpowiednich komisariatów po odbiór nalepek na Tow. Przyjaciół Żołnierza.

Zebranie lekarzy, felczerów, położnych i pielęgniarek

W czwartek, dnia 15 listopada 1945 roku, o godz. 16-ej odbędzie się zebranie ogólne lekarzy, felczerów, położnych i pielęgniarek w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych, Aleja Nr. 43, II piętro.

Zebranie O. M. T. U. R.

W czwartek, dn. 15 b. m., o godz. 5-ej po poł. odbędzie się zebranie członków O. M. TUR. w lokalu własnym, ul. Kopernika 6. Obecność obowiązkowa.

Kursy gotowania dla dorosłych

W nowym lokalu Państwowych Szkół Zawodowych Żeńskich, przy ul. Dąbrowskiego 22, otwiera się w dniu 20 listopada 1945 r. popołudniowy kurs gotowania dla dorosłych.

Uzupełniające zapisy przyjmuje kancelaria szkolna. Ilość uczestniczek ograniczona.

Podziękowanie

Państwowy Urząd Repatriacyjny Powiatowy. Oddział w Częstochowie, składa podziękowanie ob. Selerowi Mieczysławowi, za bezinteresowne przyholowanie auta z przedmieścia Ostatni Grosz do Punktu Etapowego, Aleja N. M. Panny 41, z ładunkiem żywności, przeznaczonej dla repatriantów.

„Częstochowa swoim dzieciom“

W sobotę, dnia 17 listopada b. r., odbędzie się w sali hotelu „Polonia“ druga jesienna zabawa taneczna.

Wstęp 40 zł. Początek o godz. 19-ej. Bufet obficie zaopatrzony.

Zabawa taneczna

Staraniem Komitetu Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom zostanie w dniu 17 b. m. urządzona w lokalu przy ul. N. M. Panny 9 zabawa taneczna. Początek o godz. 20-ej. — Orkiestra doborowa. Bufet na miejscu.

Czysty zysk jest przeznaczony na zakup obuwia dla uczącej się dziatwy szkolnej na terenie naszego miasta.

Z życia kulturalnego

Wieczór czwartkowy w Klubie Literackim

Jutro, w czwartek, dn. 15 b. m., o godzinie 19-ej w sali Biblioteki Miejskiej im. Dr. Wł. Biegańskiego, Aleja N. M. Panny Nr. 22, I piętro. odbędzie się odczyt Stefanii Podhorskiej-Okołów p. t. „Poezja nie poszła w las!“, poświęcony twórczości poetyckiej i komediopisarskiej niedawno zmarłej znakomitej poetki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Bilety wejścia od godz. 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 19-ej w Bibliotece Miejskiej.

Teatry Miejskie
Sala duża
„Szczęście Frania“ Wł. Perzyńskiego z Tadeuszem Krotke

Dziś w środę 14-go b. m. o godz. 18.30 w dużej sali Teatrów Miejskich komedia Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania“ — z T. Krotke w roli tytułowej. Dalsze role grają: Dobrzańska, Dunajewska, Marso, Orszańska, Gliński i Szymkowski. Reżyseria E. Glińskiego. Mise en scene Wł. Wagnera.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

„Wilki w nocy“ T. Rittnera z końcem bieżącego tygodnia

Na dużej scenie Teatrów Miejskich odbywają się już ostatnie próby komedii w 3-ch aktach T. Rittnera „Wilki w nocy“. Reżyseria artysty i reżysera Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie dyr. Józefa Karbowskiego. Dekoracje przygotował według własnego projektu Wł. Wagner.

Premiera odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

Koncert Stanisława Nawrockiego i Zofii Zeyland

W nadchodzącą niedzielę 18 b. m. odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert, z którego dochód przeznaczony został na pomoce naukowe Gimnazjum Kupieckie[illegible] Liceum Stowarzyszenia Kupców P[illegible] w Częstochowie. Wykonawcami tego koncertu będą: prof. Stanisław Nawrocki oraz śpiewaczka operowa i pieśniarka Zofia Zeyland. Oboje wykonawcy dali się już poznać muzykalnej Częstochowie kilkoma koncertami, zjednując sobie szerokie uznanie dla głębokiej muzykalności i talentu wykonawczego. Prof. Nawrocki, doskonały odtwórca dzieł Chopina, wykona szereg najprzedniejszych utworów Chopina. Zofia Zeyland arie i pieśni kompozytorów polskich. Oboje wykonawcy postawili sobie jako główny cel propagowanie wyłącznie muzyki rodzimej, szerząc jej kult w najszerszym zakresie. Wysokie walory artystyczne wykonawców, jak ciekawy program koncertu, zgromadzą niewątpliwie liczną publiczność.

Bilety wcześniej nabywać można w sekretariacie Gimn. i Liceum Stow. Kupców Polskich przy ul. Handlowej.

Repertur koncertu Łukaszewicza

Koncert Recytatorski Łukasza Łukaszewicza, który odbędzie się w Teatrze Miejskim (sala Kameralna) tylko dwa razy we czwartek 15 listopada i w piątek 16 listopada o godz. 18,30, będzie się składał z arcydzieł literatury klasycznej i z utworów poetów współczesnych. Część I: „Modlitwa“ (Wyzwolenie) St. Wyspiańskiego, „Hatfe! moja Hatfe!“ (Ojciec Zadżumionych) i „Testament“ J. Słowackiego, „Spowiedź ks. Robaka“ (Pan Tadeusz) i „Farys“ A. Mickiewicza. Część II: „Nauka“, „Piotr Płaksin“, „Lokomotywa“ i „Audycja leśna“ J. Tuwima, „Gęś i orzeł“ B. Hertza, „Tylko dla tego“ W. Bąka, „Ojczyzna Chopina“ St. Balińskiego, „Tańczący dzwon i zbuntowana armata“ A. Maliszewskiego, „Dom spalony“ J. Relidzyńskiego, „Opowieść“ L. Pasternaka oraz „Do Polaków zagranica“ L. Szenwalda.

Bilety na występy Łukasza Łukaszewicza do nabycia w kasie Teatru Miejskiego od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej. Tel. kasy 21-61.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Niepotrzebne pomniki na cmentarzach

Zwiedzając cmentarz w Częstochowie (obok ul. Warszawskiej) natknąłem się na płytę pamiątkową o dziwnym znaku.

Widły. Zwyczajne widły od gnoju, o 3-ch zębach. Był to do niedawna znak tak zwanej „Hałyćkoji ukraińskoji dywizji SS“ (galicyjska ukraińska dywizja SS).

Napis na płycie: „borciam za wólu Ukrainy 1917 — 1941“, mówi sam za siebie.

Komuś, kto dobrze wie, kim byli SS-mani ukraińscy, nie może się wprost pomieścić w głowie, że tu w sercu Polski znajduje się po dziś dzień pomnik katów i morderców polskich dzieci.

Pamiętają chyba o tym mieszkańcy Częstochowy, kto po zgnieceniu powstania warszawskiego gwałcił polskie kobiety, kto mordował masowo Polaków, bez różnicy płci i wieku, kto całe wsie w okolicy Lublina, Radomia, Rzeszowa, Przemyśla puszczał z dymem, a cała ludność polska ginęła w płomieniach. To właśnie SS-mani ukraińscy z widłami na czapkach i z widłami w rękach, którymi ludność polską, pragnącą się ratować, wrzucali w płomienie.

Hitler, tworząc „galicyjską ukraińską dywizję SS“, zarządził ochotniczy zaciąg Ukraińców, zamieszkałych na terenie Małopolski Wschodniej. Zadaniem „dywizji“ była walka z bolszewizmem, jak głosiły plakaty. Znając jednak krwiożerczość szowinistycznych elementów ukraińskich, postarał się wykorzystać to również przeciw Polakom. I nie zawiódł się na swoich pachołkach, ten największy spośród największych morderców. Szeregi polskich dzieci, wieszanych na ostrych żelaznych sztachetach ogrodzeń, swąd z palonych żywcem ludzkich ciał, unoszący się w powietrzu, był dla nich świadectwem o dobrym wykonaniu „roboty“.

Dlaczego więc, pytam się, znajduje się po dziś dzień na cmentarzu częstochowskim płyta, ufundowana przez niemców dla swoich pachołków?

Czy społeczeństwo częstochowskie jest aż tak mało uświadomione w tych sprawach?

Czy nie doszedł do Częstochowy krzyk polskich matek i dzieci, mordowanych w bestialski sposób przez „borciw za wolu Ukrainy“?

Czy nie ma w Częstochowie władzy, która by się tym zainteresowała?

Czas najwyższy, żeby pozbyć się z naszych cmentarzy takich pamiątek!

W przejeździe przez Częstochowę, dnia 1 listopada 1945 r.

Zagórski Mieczysław.

Częstochowianie!

Szkoła nasza jest najbardziej zniszczona ze wszystkich szkół i wymaga dużego wkładu pieniężnego, Dziatwa nasza nie ma gdzie uczyć się, a chcielibyśmy jak najszybciej budynek oddać do użytku. Komitet Rodzicielski zamierza urządzić loterię fantową i zwraca się tą drogą do Społeczeństwa o łaskawe zaofiarowanie nam fantów. Ufni w ofiarność Społeczeństwa uprzejmie prosimy o łaskawe poparcie.

Komitet Rodzicielski
Szkoły Powsz. Nr. 10 w Częstochowie.

Otwarcie Wojew. Szkoły Partyjnej P. P. R. w Kielcach

W 28-mą rocznicę zwycięskiej Rewolucji rosyjskiej odbyło się w Domu Kultury Robotniczej w Kielcach uroczyste otwarcie pierwszej Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej P. P. R.

Otwarcia szkoły w imieniu Komitetu Wojewódzkiego dokonał kierownik tejże szkoły ob. Korczowski, powołując do Honorowego Prezydium wojewodę kieleckiego ob. majora Wiślicza-Iwańczyka, pierwszego sekretarza Kom. Woj. P. P. R. ob. Kalinowskiego, pierwszego sekretarza Komitetu Woj. P. P. S. ob. Skowrońskiego, wicewojewodę ob. Urbanowicza, ppułk. Kuprija (przedstawiciela Armii Czerwonej), wiceprzewodniczącego Woj. Rady Narodowej majora Łokietka, przedstawiciela Wojew. Urzędu Informacji i Propagandy ob. Chorąba, ob. Stanika z O. K. Z. Z. i przedstawiciela 130-tu kursistów, przybyłych na Szkołę Partyjną — ob. Borowika.

Referat o celu i zadaniach Woj. Szkoły Partyjnej P. P. R. wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Wojew. ob. Kalinowski. — Ob. Kalinowski w referacie podkreślił rolę świadomości klasowej i politycznej w masach pracujących. Wskazał na ciągle dający się odczuwać brak odpowiednio wyszkolonych kadr organizacyjnych w dołowych ogniwach naszej partii. Aby te braki usunąć — musiała powstać Wojewódzka Szkoła Partyjna, która ma za zadanie przeszkolić przyszłych bojowników o demokrację.

Po przemówieniu ob. Kalinowskiego zabrał głos przedstawiciel bratniej P. P. S. ob. Skowroński, który mocno zaakcentował wpływ październikowej rewolucji w Rosji na sprawy niepodległości w Polsce. „Burżuazja dlatego pomija milczeniem wpływ rewolucji rosyjskiej na niepodległość Polski, że rewolucyjny żołnierz sowiecki niosąc na ostrzach bagnetów wolność naszemu Narodowi — niósł zarazem zagładę przemocy kapitalistycznej“.

W dalszym przemówieniu ob. Skowroński zaznaczył, że kursiści winni zgłębić teorie marksizmu i leninizmu, gdyż na fundamencie tych teoryj budować trzeba nowe życie.

Burzę oklasków wywołało nowe oświadczenie, że przyjdzie dzień, iż nie będzie więcej bratniego frontu P. P. R. i P. P. S., lecz powstanie jedna potężna robotnicza partia marksistowska.

Z kolei zabrał głos wojewoda kielecki — major Wiślicz, który zachęcając kursistów do wytrwałej i pełnej poświęcenia nauki, wspomniał o nauce partyjnej w czasach niedalekiej przeszłości w okresie okupacji. Były to czasy, gdy w suterynach, w lasach, w zaułkach miast — w warunkach trudnych i niebezpiecznych — wykuwano świadomość klasową, budując zarazem zręby tej partii, która odegrała i odgrywa historyczną rolę w walce o niepodległość i walce o konsekwentną przemianę ustrową. Życząc kursistom owocnej nauki ob. Wiślicz wyraził nadzieję, że krew i cierpienia tych, którzy walczyli o wolność i demokrację, umożliwiając tym samym dziś legalne wykuwanie oręża świadomości, nie pójdą na marne.

Po przemówieniach mjr. Łokietka, Stanika i przedstawiciela kursistów Borowika zaproszeni goście zwiedzili wzorowo urządzone salę wykładową, jadalnię i sypialnię. Po zwiedzeniu w miłej towarzyskiej atmosferze odbył się wspólny obiad dla kursistów i zaproszonych gości.

Po przerwie o godzinie 3-ej po południu pierwszy wykład na kursie Wojew. Szkoły Partyjnej wygłosił tow. Kalinowski na temat: „Rewolucja październikowa przełomem w dziejach ludzkości“.

Jak nas informują pierwszy kurs Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej P. P. R. będzie trwał 6 tygodni.

Grzywn. Rom.

Zdarzyło się niestety i tak

W numerze 50 „Odrodzenia“ prof. Kubacki opowiada nieprawdopodobną wprost, a jednak prawdziwą historię. Zdarzyła się ona niestety w Częstochowie i dlatego pozwalamy ją sobie przytoczyć.

„Od kwietnia pracuję jako „pomocnicza siła naukowa“ na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego i czekam cierpliwie na przydział mieszkania, żeby móc sprowadzić rodzinę, rzeczy i bibliotekę. Od tego czasu przynajmniej ze sto tysięcy osób osiedliło się w Poznaniu, a podania uniwersyteckie jak leżały tak leżą w aktach Urzędu Mieszkaniowego (według „Głosu Wielkopolskiego“ z 23 września 1945 aż 108 podań uniwersyteckich spoczywa mówiąc stylem poznańskim, w odpowiednim Referacie Ubikacyjnym). Zdany tedy człowiek został na dzielenie szczupłych poborów na dwa domy i na okresową turystykę między Poznaniem a Częstochową, gdzie przebywa moja rodzina. Korzystając z okresu egzaminacyjnego wybrałem się do Częstochowy, żeby pogrzebać trochę w swoich materiałach i przygotować wykłady zapowiedziane na rok akademicki 1945/46.

Tu się zaczyna moja opowieść. Wysiadam po całonocnej podróży i kieruję się do swego mieszkania. Polski żołnierz stojący na warcie nie wpuszcza mnie na podwórze. Czyżbym się pomylił? Sprawdzam tabliczkę. Aleja Wolności 22. Przecież to tu. Wywiązuje się między nami krótka rozmowa:

— Do kogo?
— Do siebie.
— Jak to do siebie?
— Mieszkam tu od jedenastu lat.
— Pan tu wcale nie mieszka.
— Jak to nie mieszkam?
— Tu już nikt nie mieszka.
— A gdzie mieszkają dawni mieszkańcy?
— Nie wiem.

Wyszedłem na ulicę jak zmyty. W tym momencie przeżyłem pocieszne uczucie człowieka, któremu nagle spod nosa sprzątnięto równocześnie walizkę i dom. Przed paru dniami otrzymałem list z domu, że wszystko w porządku. Jest to dość głupie uczucie stać tak na ulicy z plecakiem i nie wiedzieć w którą stronę się udać, gdzie szukać swoich. Mieszkańcy zbombardowanych miast pisali swe nowe adresy na szczątkach murów. A tu nie ma się żadnej wskazówki, gdzie skierować kroki. Odnalazłem wreszcie swą rodzinę i dopiero teraz historia cała nabrała rozmiarów wojennej sensacji. Oto w jesienne dżdżyste popołudnie zjawili się w posesji przy Alei Wolności 22 oficerowie polscy w towarzystwie funkcjonariuszy Urzędu Mieszkaniowego i kazali wszystkim mieszkańcom opuścić dom. Nie pomogły żadne przedkładania, że wieczór zapada, że w parę godzin niesposób się spakować, że wreszcie dokąd mają się udać nieszczęśliwi mieszkańcy. Zapowiedziano, że nie można zostać w domu nawet do rana. Wojsko dostarczyło wozów i ludzi do załadowania rzeczy. Niestety, nowych mieszkań nie wskazano. Jako miejsce wspólnego noclegu na pierwszą noc przeznaczono salę — teatru marionetek! Do sytuacji tragicznej przyplątuje się szczegół symbolicznie komiczny. Wyobrażam sobie, że taki nocleg kilkunastu rodzin na stołach tobołów, pośród bezładnie zwalonych gratów, wśród pstrokacizny przeprowadzkowej z dzieciskami i kobietami na kupie musiał mieć wiele szczerych momentów groteskowych.

Przeprowadzka odbyła się sprawnie. Pismo prezydenta miasta, który zażądał natychmiastowego wstrzymania wysiedlenia, nie odniosło skutku. Dowódca plutonu eksmisyjnego stanął na wysokości zadania i opróżnił dom przed nocą. Inna rzecz, że ta energia poszła na marne, bo tak pospiesznie opróżnione [illegible] mieszkanie stało potem przez parę [illegible] puste. Jeśli idzie o moje mieszkanie, to zadanie miała Wysoka Eksmisja ułatwione, bo co mogła przeciwstawić jej moja stara, chora na serce matka, jej siostra, która od kilkunastu lat nie wstaje z łóżka i moja dwuletnia córeczka? Bezsilna też była moja biblioteka.

Przy tej sposobności odegrał mój księgozbiór pewną rolę oświatową, co prawda nie legalną, pozaszkolną i pozaświetlicową, albowiem zmierzch, pośpiech i ogólne zamieszanie ułatwiły przechodnim manifestację wrogiego stosunku do prywatnej własności. Bardzo żałowałem, że nie widzieli tego przedstawiciele miarodajnych instytucji wydawniczych, gdyż naocznie by się przekonali, jak dzisiaj są ludzie spragnieni dobrej, wartościowej, a zwłaszcza taniej i przystępnej książki.

Częstochowa nie leży w strefie przyfrontowej. Wojna wytlała już zresztą nawet na najbardziej odległych rubieżach świata. Nie mogę tedy ani w ząb zrozumieć, jaki sens ma to uparte przedłużanie moralnych i psychicznych warunków wojennych obywatelom w wolnym państwie, mieszkającym w dodatku w Alei Wolności? Czemu w parze z przestawieniem przemysłu na produkcję pokojową nie idzie przestawienie mentalności władz z wojennej na pokojową? W ramach ogólnej odbudowy państwowej nie wolno zapominać także o odbudowie normalnej pokojowej psychiki narodu.

Jestem urzędnikiem państwowym. Jako naukowy pracownik uniwersytecki zostaję pod wysoką opieką Ministerstwa Oświaty. Jako pisarza broni mnie Ministerstwo Kultury i Sztuki. Jestem nadto członkiem Zawodowego Związku Literatów Polskich. W innych niezniszczonych miastach są domy profesorskie i literackie. Pisarzom przydziela się mieszkania, często nawet z meblami. W Częstochowie wyrzuca się ich na bruk i wystawia na szwank ich warsztaty pracy, biblioteki, jak gdyby w Polsce po wojnie za dużo było książek“.

Wacław Kubacki.

»Z dziejów okupacji niemieckiej«

Przedstawienie na rzecz Szpitala Garnizonowego

Cel uświęca środki... przedstawienie miało za zadanie zdobyć fundusze na potrzeby miejscowego szpitala garnizonowego i dlatego trzeba wybaczyć wiele braków. Największy błąd popełniono nie podając do wiadomości publicznej, że wykonawcami będą dzieci, a Częstochowa czeka na dobre przedstawienie dziecięce. Samo przedstawienie dzieli się na dwie części. Przeżycia mieszkańców Warszawy w pamiętne dni powstania były treścią pierwszej części. Dziwna gmatwanina pojęć miłości bliźniego, Boga i Ojczyzny nieumiejętnie wprowadzona do akcji na scenie, przy pomocy okropnych rymów budziła miast spodziewanego uczucia tylko niesmak. Nie można z tragedii miasta urządzać taniego widowiska.

Całkiem nieszczęśliwy jest dialog, a raczej wzajemne komplementy wymieniane przez dwie młode panienki mające wyobrażać Polskę i N. M. Pannę Niepokalaną. Nie wiem także co za cel miała recytatorka wierszydła pod tytułem „Nie wydrzecie“. Przecież akcja odbywa się w wyzwolonej już Ojczyźnie, dwaj mali junacy rozbroili już symbolicznego żołnierza niemieckiego. Kościół kat. nie jest prześladowany przeciwnie cieszy się pełną swobodą, a przez przyłączenie ziem zachodnich uzyskał nowe pole działania. Odrodzona na demokratycznych zasadach Polska w trudzie i pracy umacnia swój niepodległy byt. Chyba, że chodzi o właścicieli wielkich majątków ziemskich, którzy chcieliby obalenia reformy rolnej. W tym byłaby znów nowa niejasność. Nie wiadomo czy obszarnik nie wydrze już nigdy ziemi prawowitemu właścicielowi jej, ludowi chłopskiemu czy też jest to łabędzi śpiew Jaśnie Oświeconych Dziedziców.

Czy konieczną była ta niejasna deklamacja? Czy są powody dla których postać Polski ma nosić po wyzwoleniu Jej z niewoli hitlerowskich zbirów czarny welon? Chyba żal, że nie wszystkie dzieci doczekały wolności był tego powodem, a jeżeli tak, to trzeba to mocno i wyraźnie podkreślić. Nie potrzebna była także dziwaczna maskarada dziećmi. Jakże inną była druga część widowiska. Nieskrępowana dziecięca natura znalazła w pięknych tańcach i śpiewach ludowych swój żywioł. Malownicze stroje ileż wniosły świeżości i nie przymuszonej atmosfery polskości. Kujawiaki, trojak i inne tańce wykonane były przez młodych odtwórców poprawnie i z werwą. Serca wszystkich, podbiła maleńka Zosia Szmidel, trzechletni brzdąc wysiedlony z Warszawy. Marysia Michałowska wykazała dużo zdolności, wnosząc poważne wartości w całość przedstawienia. Kierowniczka całości ob. Michałowska włożyła wiele pracy szczęśliwie rozwiązując trudności techniczne.

Całość zrobiła mimo wszystko jak najlepsze wrażenie, a część druga przedstawienia zmuszała do szczerego zachwytu i wywołała prawdziwe zadowolenie. Orkiestra Szpitala Garnizonowego zasługuje na specjalne wyróżnienie z akordeonistą Cichym i saksofonistą Walczewskim na czele zespołu. Szkoda że publiczność nie dopisała, a zarówno cel imprezy jak i wysiłek wykonawców zasłużyły na całkowite poparcie.

J. K.

Kronika kielecka

Z działalności Teatru Województwa Kieleckiego

Nowy sezon 1945/46 rozpoczął Teatr Województwa Kieleckiego pod hasłem pracy nad podniesieniem poziomu artystycznego i nad poprawą warunków technicznych. Rozumiejąc, iż jedną z największych bolączek Teatru w poprzednim sezonie był brak dobrego, rzetelnego w swym podejściu do sztuki zespołu, dyrekcja Teatru Województwa Kieleckiego w osobach: nowomianowanego, pełnego entuzjazmu i energii I. Erwana i M. Winklera (dyrektora z zeszłego sezonu) zaangażowała cały szereg uzdolnionych aktorów, tak, że w chwili obecnej zespół przedstawia się następująco:

I. Erwan, M. Winkler, M. Szewczyńska, (reżyserzy i aktorzy) oraz Hryniewicz-Winklerowa, Kowalewska, Łopuszańska, Maasówna, Molicka, Przysiecka, Wielińska, Buratowski, Gałęcki, Ławski, Orłowski, Skolimowski, Winter, Wojtczak, Wyganowski, Zarzycki.

Dekoratorem jest Adolf Waincetel, a kierownikiem literackim Helena Rogozińska.

Dzięki usilnej pracy dyrekcji i całego zespołu, poziom artystyczny w porównaniu z zeszłym sezonem wybitnie się podniósł. Na inaugurację sezonu wystawiono „Moralność Pani Dulskiej“ Zapolskiej, a następnie oryginalną sztukę inż. Tadeusza Perkitnego „Droga do źródeł“.

Teatr Województwa Kieleckiego obsługuje 12 miast, nie zważając na wielkie koszty. Nowa dyrekcja przeprowadza w szybkim tempie remont budynku teatralnego, który niemcy pozostawili w stanie całkowitej ruiny. W pokonywaniu wszelkich trudności technicznych wielka pomoc okazuje wicewojewoda H. Urbanowicz.

Jeśli chodzi o plany repertuarowe to idą one po linii wystawiania wyłącznie sztuk pełnowartościowych, dających widzowi głębsze przeżycie artystyczne. Na sezon bieżący dyrekcja przewiduje wystawienie następujących sztuk: „Cały dzień bez kłamstwa“ — Montgomery'ego, „Gałganek“ — Nicodemi'ego, „Śluby panieńskie“ — Fredry, „To, co najważniejsze“ — Jawreinewa, „Kwadratura koła“ — Rataiewa, „Wilki w nocy“ — Rittnera, „S. O. S.“ — Kańskiego, „Zegarmistrz i kura“ — Koczerga, „Świerszcz za kominem“ — Dickensa, „Żołnierz i bohater“ — Shaw'a, „Niebo bez gwiazd“ — Radlińskiej, „Walący się dom“ — Morozowicz-Szczepkowskiej.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O 4641/2/45.

Zarządzenie

Prezydenta miasta z dnia 13 listopada 1945 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Na podstawie art. 29 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. Ust. R. P. Nr. 14, poz. 74), oraz art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 38, poz. 364) i art. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1935 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 90, poz. 575) zarządzam co następuje:

§ 1.

Na wniosek Zarządu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie par. 6 zarządzenia mojego z dnia 10 sierpnia 1945 r. Nr. O. 4641/2/45 o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych zostaje zmieniony i otrzymuje następujące brzmienie:

Wszystkie zakłady handlowe i niektóre przemysłowe z wyjątkiem wymienionych w par. par. 3, 4 i 5 tego zarządzenia oraz zakładów branży drogistowsko chemicznej i hurtowników winny być otwarte w dni powszednie w godzinach od 8 do 18 z przerwą obiadową od godziny 13 do godziny 14.30.

Zakłady handlowe i przemysłowe branży drogistowsko chemicznej winny być otwarte bez przerwy od godziny 8 do godziny 17, zaś zakłady branży hurtowników od godziny 8 do godziny 16 bez przerwy obiadowej.

§ 2.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Częstochowa, dnia 13 listopada 1945 r.

Prezydent Miasta (—) Dr T. J. WOLAŃSKI

Ministerstwo Przemysłu Centrala Odpadków z siedzibą w Łodzi, ulica Południowa Nr. 44, telefon 122.82 ogłasza niniejszym

PRZETARG

nieograniczony na sprzedaż ca 13.000 kg. szczeciny w dwóch gatunkach, który odbędzie się dnia 20.11.1945 r. o godz. 11. w lokalu Centrali.

Reflektanci winni złożyć Centrali swoje oferty do dnia 20.11.1945 r. godz. 8 rano.

Próbki szczeciny oglądać można w Wydziałach Przemysłowych Urzędów Wojewódzkich:

Miasta Stoł. Warszawy, Województwa Warszawskiego w Pruszkowie, Łódzkiego, Gdańskiego, Białostockiego, Śląsko-Dąbr., Krakowskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Pomorskiego, Rzeszowskiego, Poznańskiego lub w Biurze Cetrali w Łodzi, ul. Południowa 44.

Ministerstwo Przemysłu Centrala Odpadków zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, podział szczeciny pomiędzy kilku oferentów względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Ministerstwo Przemysłu Centrala Odpadków

Nr. SWG./1/2/45.

Ogłoszenie

Wydział Wojewódzki w Kielcach podaje do publicznej wiadomości, że w myśl § 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 17.6.1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 522), oraz w myśl § 51 rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6.12.1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 11/33, poz. 71) preliminarz budżetowy Kieleckiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok 1945/46 jest wyłożony w biurze Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, plac Zamkowy pokój Nr. 84 w czasie od dnia 12.11.1945 r. do 19.11.1945 r.

Płatnikom przysługuje prawo przeglądu w podanym czasie wyłożonego preliminarza budżetowego, oraz zgłoszenia w tymże czasie w biurze Wydziału Samorządowego zarzutów i spostrzeżeń przeciw preliminarzowi budżetowemu.

Kielce, dnia 6 listopada 1945 r.

Przewodniczący Wydziału Wojewódzkiego wz. (—) HENRYK URBANOWICZ Wicewojewoda

---

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Radomsku Oddział Karny.

Na zasadzie art. 13 (1) Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 96) podaje się do publicznej wiadomości, że w tutejszym Sądzie wszczęte zostało postępowanie rehabilitacyjne Eugenii Heleny Sztark, ur. 15 maja 1917 r. w Łodzi, córki Mikołaja i Eugenii z Nikodemów, mieszkanki m. Łodzi, ul. Lubelska Nr. 24, wpisanej do IV grupy niemieckiej listy narodowej.

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności tejże Eugenii Heleny Sztark względem Narodu Polskiego, aby o tym natychmiast doniosły tutejszemu Sądowi do akt R. 48/45.

Radomsko, dnia 30 października 1945 r.

Sędzia Grodzki (—) J. MISIAK

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Radomsku Oddział Karny.

Na zasadzie art. 13 (1) Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 96) podaje do publicznej wiadomości, że w tutejszym Sądzie wszczęte zostało postępowanie rehabilitacyjne Haliny Sztark, ur. 23 października 1925 r. w Łodzi, córki Mikołaja i Eugenii z Nikodemów, mieszkanki m. Łodzi, ulica Lubelska Nr. 24, wpisanej do IV grupy niemieckiej listy narodowej.

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności tejże Haliny Sztark względem Narodu Polskiego, aby o tym natychmiast doniosły tutejszemu Sądowi do akt R. 49/45.

Radomsko, dnia 30 października 1945 r.

Sędzia Grodzki (—) J. MISIAK

Nr. 63/87/IV/H/45.

Zakłady Przemysłowe Wołczyn

polecają codziennie świeże, znane ze swej jakości i trwałości Drożdże Wołczyńskie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Cena 320.— zł za 1 kg. loco fabryka.

Zgłoszenia na zakup kierować „Zakłady Przemysłowe Wołczyn“, poczta Wołczyn koło Kluczborka, Górny Śląsk — Telefon — Wołczyn Nr. 3., stacja kolejowa w miejscu (własna bocznica). Konto bankowe — Bank Narodowy w Kluczborku.

Wołczyn, dnia 7. listopada 1945 r.

ś. ✝ p.

ANTONI BRAWATA

emeryt pocztowy

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12.11.1945 roku przeżywszy 62 lata.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby I Aleja 4, nastąpi dnia 14 listopada o godz. 15. na cmentarz na Kulach, o czym zawiadamiają przyjaciół i kolegów pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SIOSTRA, BRACIA, ZIĘĆ I WNUCZKA

500

Zarząd Cechu Ślusarzy w Częstochowie prosi wszystkich swoich Członków wraz z rodzinami o punktualne przybycie na

nabożeństwo żałobne

za Zmarłych Członków Cechu.

Nabożeństwo odbędzie się w kościele Św. Zygmunta w dniu 16 listopada r. b. o godz. 8 m. 45.

Zarząd.

W pierwszą rocznicę śmierci naszego ukochanego Ojca

ś. ✝ p.

Pawła Maciałowicza

dnia 16. listopada o godz. 8. rano zostanie odprawione

nabożeństwo żałobne

w kościele Pana Jezusa Konającego na Rynku Wieluńskim, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

SYNOWIE

9667

Podziękowanie

Tym, którzy oddali ostatnią posługę drogiemu i kochanemu synowi i bratu naszemu

ś. ✝ p.

Lucjanowi Gorgulowi

szczególnie księdzu proboszczowi Alojzemu Wojtali z parafii Opatrzności Bożej i księdzu Kowalcowi z parafii Św. Rodziny, Milicji Obywatelskiej, wszystkim koleżankom i kolegom, składamy serdeczne „Bóg zapłać“

RODZICE, RODZEŃSTWO i RODZINA

9661

Podziękowanie

Cechowi Zegarmistrzowskiemu, Jubilerskiemu, Grawerskiemu, Brązowniczemu, Giserskiemu i Ślusarskiemu, pp. Fiks za bezinteresowne udzielenie koni do karawanu p. Zielińskiemu za pienia w kościele Św. Zygmunta oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogich nam zwłok

ś. ✝ p.

Łukasza Kasprzyka

składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

9639 Stroskana **ŻONA i RODZINA**

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną wojskową, zaświadczenie rowerowe na nazwisko Zębik Andrzej. 9663

Skradziono legitymację Zarządu Miejskiego w Częstochowie na imię Janina Wosik. 497

Zgubiono portfel z dowodami i kwit na kartofle. Polis Franciszek Dąbrowskiego 10. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. 9621

Pekińczyk japoński suczka szaro beżowa zginęła 10.11.45 r. z ulicy Kopernika. Odprowadzić za nagrodą. Kopernika 20 m. 4. I. Ziętek. 6696

Zgubiono kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną, legitymację strażacką, kartę rowerową na nazwisko Wiewióra Stanisław. 9645

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Sieradzki Zygmunt. 9648

Zagubiono w Częstochowie portfel z dowodami osobistymi na nazwisko Józef Kita ze Złotego Potoku. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Częstochowa, ul. Stawowa 16. Żarnowiec Władysław. 9652

POSADY

Robotnik do składu węgla potrzebny od zaraz. B. Joselewicza 4. 9597

Ślusarza tokarza, oraz ślusarza podręcznego przyjmę. Zakład mechaniczny. Nadrzeczna 12. 9607

Potrzebna pomocnica domowa. Zgłaszać się III Aleja 54. Maria Bieniasz. 9655

Buchaltera do prac dorywczych, oraz początkującą siłę biurową poszukuje „Skład drzewa“ M. Wiśniewski, 1. Maja 36/38. 9662

Potrzebna pomoc domowa. Wiadomość: Wyleżałek, Żwirki Wigury 12. 9049

Potrzebna pomoc do gospodarstwa na leśniczówce. Lubliniec, Leśnictwo: „Strzelak“. 9651

KUPNO

Kupuję skórki królicze i zajęcze surowe i wyprawione. Aleja Wolności 3/5. Wytwórnia pantofli. 9564

Kupię maszynę do pisania z długim wałkiem. F. Reterski. I Aleja 3, sklep. 9540

SPRZEDAŻ

Wózki dziecięce, autka dla lalek, rowerki, duży wybór, ceny konkurencyjne, poleca firma M. Nirowa Aleja 20, sklep w podwórzu. 390

Kołdry nowe normalne i dziecięce sprzedam. Przyjmuję przeróbki Aleja 20 sklep w podwórzu. 389

Wózki dziecinne, rowerki, konie na biegunach. Duży wybór poleca firma S. Grodzicka. II Aleja 31. 9196

Bibułka kolorowa, papiery glansowane, wata do wyrobu ozdób choinkowych. Aleja 18, Księgarnia. 9556

Sprzedam 4 morgi ziemi z zabudowaniami. Kawodrza Górna. Wiadomość: 3. Maja 32 m. 7. 9602

Budka, kiosk na kółkach do sprzedania natychmiast. Wiadomość: Kilińskiego 14, sklep w bramie. 9613

Tapczan, otomanę, półbuciki damskie, rower sprzedam. Wiadomość: Aleja 73 m. 9. 9601

Sprzedam maszynę sankową Nr. 9 długą. Wiadomość: Rynek Narutowicza 36, pracownia. 9656

Sprzedam futro męskie i damskie ładne, piecyk żelazny duży. Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna. 9660

WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

A P E

Wznowiła produkcję.

Poszukuje się zastępców na wszystkie miasta w Polsce.

195 **Oferty: „Par“ Kraków, Rynek Główny 46 pod „106“.**

Potrzebny zdolny czeladnik krawiecki męski od zaraz

W. Bąk

Częstochowa, II Aleja 32, telefon 12.80.

498

Wytwórnia GRZEBIENI

Łódź Kilińskiego Nr. 216

kupuje celuloid i galalit w każdej ilości oraz poszukuje fachowca na grzebienie rogowe.

9593

Obszernego magazynu oraz lokalu na biuro poszukujemy. Oferty pod Nr. 9653 do administracji „Głosu Narodu“, **Aleja N. M. Panny 52.**

9653

Sprzedam lisa, futro, błam, szubę. D. H. I Aleja 11 m. 12. 9435

Renderka i okrągłe maszynki na 156 do sprzedania, Katedralna 11 m. 2. 9647

Futro męskie nowe sprzedam. Częstochowa, Aleja Wolności 33/3 9613

Sklep do sprzedania z urządzeniem przy Nowym Rynku. Wiad. ul. Berka Joselewicza Nr. 4 m. 10 9676

Sprzedam rower męski, maszynę damską do szycia, bańki 20 l. na mleko oraz łóżko żelazne z siatką. Wiadomość Jasnogórska 34 herbaciarnia. 9657

Kuchenkę szamotową nową sprzedam. Wiadomość: ul. Sabinowska 47/51, u gospodarza. 9630

Okazyjnie do sprzedania: Dom nowy, komfortowy trzechpiętrowy, położony blisko poczty. Cena milion złotych. Wiadomość: Starkiewicz, Aleja 38, tel. 21.02. 9631

RÓŻNE

Dr. Mozołowska, choroby skórno weneryczne. Katedralna 7, od 2 — 5. 9596

Małżeńskie porady, dyp. położna Nowicka, zastrzyki, masaż leczniczy. Aleja Wolności 19 m. 4, 2 — 6. 9624

Skrzynie Wytwórnia. Piłsudskiego 27, tel. 21.47. 9654

Odstąpię sklep duży w śródmieściu. Wiad. Aleja 37 fotograf 9658

Lokale przemysłowe na fabryki, magazyny, składy i t. p. oraz garaże do wynajęcia, ulica Wilsona 20/22 w Częstochowie. 9628

Wynajmę warsztat z urządzeniem mechanicznym. Oferty do „Głosu Narodu“ Nr. 9632. 9632

L. 06917

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie pod dyr. Z. Babińska.